

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 21 (11321) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 27.1.1988 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł



Nawiązanie stosunków dyplomatycznych

* **ROTA** — Rząd Bułgarii i rząd Albanii zawarły porozumienie o podniesieniu stosunków dyplomatycznych między oboma państwami. Wobec ambasady, a tym samym polonimowała agencja BTA z Tirany.

Uderzono próbę zamachu stanu

* **BANJUL** — Gambijskie siły bezpieczeństwa wykryły spisek, którego celem było obalenie rządu prezydenta Dawda Kairaby Jawary. Wśród zatrzymanych znajdują się członkowie i pracownicy granicznych, którzy oskarżeni są o przemyt broni.

Awaria w elektrowni atomowej

* **LONDYN** — Elektrownia atomowa w Dungeness na południowo-wschodnim wybrzeżu Anglii została wyłączona z eksploatacji z powodu awarii. Wskazano, że awaria nie stanowi zagrożenia dla bezpieczeństwa, a awaria została spowodowana przez awarię systemu chłodzenia reaktorów. Awaria została spowodowana przez awarię systemu chłodzenia reaktorów.

Narkotyki kontra życie

* **HAWANA** — Po ośmiu godzinach od chwili porwania prokuratora generalnego Kolumbii, Carlosa Mauro Hoyosa, zeznawano, że dokonano morderstwa. Wskazano, że dokonano morderstwa. Wskazano, że dokonano morderstwa.

Scargill będzie bronil górników

* **LONDYN** — Przywódca górników brytyjskich, Arthur Scargill, oświadczył, że zdecydowanie się nadal walczyć przeciwko zamknięciu kopalni węgla i planom uprzemysłowienia nowego regionu. Scargill oświadczył, że zdecydowanie się nadal walczyć przeciwko zamknięciu kopalni węgla i planom uprzemysłowienia nowego regionu.

Jutro w „Gazecie”

W klubach wiejskich oglądać można telewizję, niekiedy filmy na video; do dyspozycji jest biblioteka, szachy, herbata, landryny oraz dwie-trzy imprezy w ciągu roku. Wciąż zabawa taneczna, zwana teraz

DYSKOTEKA Z EFEKTAMI

pozostaje żelaznym punktem kulturalnej działalności tych parafii. I nie ma się czemu dziwić... W 1950 roku na świecie wyprodukowano niewiele ponad 8 milionów aut, w 1968 r. — już 33,3 mln. Najwięcej, co chyba nie jest zaskoczeniem, w krajach EWG, USA i Kanadzie, Japonii, krajach RWPG (2,3 mln, w tym w ZSRR 1,3 mln). Ciekawie wypada porównanie dwóch państw chińskich. Po drogach Tajwanu, niewielkiej w końcu wyspy, jeździ 807 tys. samochodów. W ChRL jest ich 109 tys. Ale w tym najludniejszym państwie świata produkcja samochodów rozwija się niezwykle dynamicznie. Cóż, w przemyśle motoryzacyjnym interesująca jest

PRZESZŁOŚĆ I PROGNOZY

Brakuje maszyn, nawozów, środków chwastobójczych. O wszystkim trzeba prosić jak o łaskę. Niewiele można załatwić bez znajomości. Młodzi rolnicy są krytyczni. Przecież tyle mogliby zrobić. Za

PRZEPUSTKĘ W XXI WIEK

uważają wiedzę, ale nie tylko...

Samoloty za 400 mld dolarów

W ciągu najbliższych 20 lat obroty na rynku samolotów cywilnych wyniosą 400 mld dolarów — podano na konferencji ekspertów przemysłu i ruchu lotniczego w Singapurze. Jak stwierdzono, świat wraca w chwilę obecnej w okres dynamicznego rozwoju komunikacji powietrznej, co związane jest z doskonałymi nowymi technikami lotniczymi. Zmiany w najbliższych latach spowodują wzrost popytu na usługi lotnicze oraz znaczne zwiększenie zamówień na nowe maszyny.

Jak się ocenia, między rokiem 1988 i 1992, a więc w ciągu najbliższych pięciu lat, firmy lotnicze wyprodukują i

Transport samochodowy w 1987 roku

Co droższe to lepsze?

Warto być furmanem...

INFORMACJA WŁASNA

W ubiegłym roku nadal wzrastała ilość ładunków przewożonych samochodami. Środkiem transportu, być może w naszych warunkach najtańszym, ale i najdroższym.

Przedsiębiorstwa transportu samochodowego w województwie białostockim przewoziły 11784 tys. ton ładunków (o 3,3 proc. więcej niż w 1986 r.); w Łomżyńskim — 2299 tys. ton (o 0,7 proc. więcej), a w Suwalskim — 616 tys. ton (o 1,6 proc. więcej). W ostatnim miesiącu ub.r. spadła nieco ilość transportowanych towarów, ale grudzień jest miesiącem świątecznym i tylko na tej podstawie, przed podwyżką cen paliw, trudno wyrokować o tegorocznych wynikach.

Najdalej kursowały pojazdy z województwa łomżyńskiego. Wprawdzie przebiegiem trasy przewoziły jedną tonę ładunku skróciła się o 1,3 km w porównaniu z 1986 r., ale nadal wynosił 46,9 km. W woj. suwalskim wskaźnik ten wynosił ok. 38 km a w białostockim ok. 34 km. Zmniejsza się liczba ludzi jeżdżących autobusami PKS w województwie białostockim i suwalskim. Trudno orzec czy wpływ na to miały tylko ceny biletów. Jedynie łomżyński przewoźnik pochwalił się może zwiększeniem o 101 tys. liczbą swych klientów. Niepokoje musi stan gotowości technicznej pojazdów. Z danych WUS-ów wynika, że we wszystkich firmach transportowych w regionie coraz częściej ciężarówkami i autobusy stoją w warsztatach. Spowodowane to jest bez wątpienia starzeniem się taboru, brakiem części zamiennych oraz niezadowalającą dyscypliną pracy.

W woj. łomżyńskim np. wozy na wykonanie obsługi technicznej i napraw bieżących — 54,4 proc. przestojów, zaś brak części zamiennych był przyczyną kolejnych 20 proc.

CIąg dalszy na str. 2

J. Urban w Interpressie

O REGULACJI CEN I ZASTĘPCZEJ SŁUŻBIE WOJSKOWEJ

Na cotygodniowej konferencji dla dziennikarzy zagranicznych i krajowych rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban komentował wczoraj najważniejsze wydarzenia z życia społeczno-politycznego naszego kraju, jak też odpowiadał na pytania.

Konferencja rozpoczęła się od udzielenia odpowiedzi na wczoraj, telefonicznie zadane pytania związane z regulacją cen i systemem rekompensat w II etapie reformy gospodarczej. Po wyjaśnieniu systemu rekompensat J. Urban skomentował to w ten sposób, że po referendum został obniżony ogólny wskaźnik wzrostu cen z 40 do 27 proc. (bez cen alkoholu i tytoniu), a wskaźnik wzrostu cen żywności ze 100 proc. do 40 proc. Oznacza to znaczną redukcję planowanych projektów. Nie jest to żadna klęska reformy, czy odwrot od niej. Oznacza to tylko rozłożenie w czasie niektórych rozwiązań przewidzianych reformą. Np. wolniej będziemy dochodzić do równowagi cenowej, czy wolniej ograniczać dotacje do produkcji i produktów.

Jedno z pytań dotyczyło szczegółów i terminów odbywania zastępczej służby wojskowej. Rzecznik rządu stwierdza, że za wcześnie jest mówić o szczegółach powołania, iż sprawa ta porusza już kilkakrotnie podczas wczorajszych konferencji, spowodowała odwołanie kart przeciwników służby wojskowej. Twierdził on, że chodzi im o ochronę sumienia szczególnie wrażliwych osób, teraz powiadają, że służba zastępcza byłaby za długa, niewiele młodzieży godziłoby się

CIąg dalszy na str. 2

400 ton pasz dla białowieskich żubrów

Mimo wyjątkowo łagodnej zimy, służba leśna Białowieżskiego Parku Narodowego zgromadziła odpowiednio zapasy pasz dla tamtejszych żubrów. „Zimowe menu” liczącego około 230 sztuk stada — to około 400 ton karmy, w tym 340 ton siana i 50 ton buraków. Zwierzęta gromadzą się przy kilkunastu pasnikach na terenie całej Puszczy Białowieskiej. Przy okazji dokonywane jest dokładne liczenie żubrów. Oprócz tych „królewskich zwierząt” — z zimowego dokarmiania w puszczy korzystają też jelenie, sarny i inna zwierzyna.

Powódź listów

Do 23 bm. pod adresem rzecznika praw obywatelskich, prof. Ewy Łętowskiej wpłynęło już blisko 8 tys. pism. Zaś tylko w okresie od 4 do 23 bm. przyjętych zostało 25 pism, przy czym zostało 25 pism, przy czym zostało 25 pism.

Posiedzenie Biura Politycznego

26 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapożnało się ze stanem, zapoczątkowanego w IV kwartale ubiegłego roku, drugiego etapu reformy oraz z wnioskami dotyczącymi jego wdrażania w najbliższym okresie. Oceniono, że zadania przewidziane w przedstawionym Sejmowi programie wykonywane są przez rząd zgodnie z założeniami celami i terminami.

Wyrażono zdecydowaną wolę pełnej i konsekwentnej realizacji całego programu oraz konieczności wzmożenia i przyspieszenia niektórych działań. Biuro Polityczne kontynuowało ocenę dorobku polskiej polityki zagranicznej oraz współpracy gospodarczej z innymi krajami. W obu dziedzinach rozpatrzono wezwane zadania bieżącego roku. (PAP)

PUGWASH

Za całkowitym zakazem broni chemicznej

Naukowcy i specjaliści działający w ruchu pokojowym PUGWASH uważają, że obecnie konieczne jest jak najszybsze zakończenie prac na konwencji dotyczącej całkowitego zakazu broni chemicznej. Sprzyja temu obecna atmosfera rokowań na temat redukcji zbrojeń — stwierdza się w opublikowanym we wtorek oświadczeniu Komitetu Wykonawczego Ruchu PUGWASH poświęconego genezie posiedzenia roboczej grupy ds. broni chemicznej.

CIąg dalszy na str. 2

Potrzebne nam

efektywniejsze gospodarowanie

W tym roku powinien zostać dokonany istotny krok w kierunku usprawnienia równowagi na rynku środków produkcji. O ile dwa lata temu ograniczono regulacje cenowe w obrocie zaopatrzeniowym, podlegało ok. 80 grup surowców i materiałów, o tyle w br. ich liczba została zredukowana do 18, a nie wyklucza się dalszego odstepu. O ile analiza kształtowania się sytuacji — odpowiednio kroki zostaną podjęte nie tylko w stosunku do kolejnych grup materiałów, ale także do maszyn budowlanych i środków transportu. Tak więc już obecnie tylko pięta część całego zaopatrzenia podlega regulacji, a licząc bez paliw — 10-12 proc. W tej ostatniej dziedzinie sytuacja jest najtrudniejsza, dlatego też nie można myśleć o zniesieniu regulacji przed 1990 r.

W tym roku przedsiębiorstwa nie mają po co zwracać się do centrum o przydział zaopatrzenia z importu, bądź też dewiz na jego zakup. Zasada jest prosta, ten kto eksportuje — ma środki na import. Zwiększony więc zostaje zakres samofinansowania się przedsiębiorstw. Te, które dotychczas korzystały z importu centralnie finansowanego będą mogły uczestniczyć w przetargach na zakup dewiz.

W dążeniach do stworzenia jednolitego rynku towarowego — bez podziału na konsumpcyjny, czy zaopatrzeniowy — niezbędne są również regulacje cenowe. Dziś popyt

Nowe realty reformy

Jak kooperować

Pierwsze tygodnie stycznia postawiły przed przedsiębiorstwami wiele dylematów związanych z funkcjonowaniem reguł reformy. Prawo do samo-

dzielnych decyzji okazuje się w wielu przypadkach szokiem dla zakładów uzależnionych od kooperantów. Oto np. Sanoczek Fabryka Autobusów „Autosan”, która ma realizować w tym roku zamówienia rządowe na wykonanie nowych typów autobusów, nie jest w stanie sprecyzować jeszcze swego planu produkcyjnego na br., nie wie bowiem jakie ostatecznie warunki i zadania wystosuje 150 jej kooperantów. Na razie tylko wiadomo, że większość z nich winnie ceny w górę, każąc sobie za wszystko dopłacać w dolarach (nawet zakłady wytwarzające proste wyroby wyłącznie z krajowych surowców), nie spieszy się z potwierdzeniem zamówień, a już przyjętych nie realizuje w terminie. Stąd w „Autosanie” postanowiono we własnym zakresie podjąć produkcję tych części, z utrzymaniem których są największe kłopoty. Tak więc niemożliwość porozumienia z wieloma kooperantami zmusza zakład do podjęcia nieekonomicznych decyzji, która zwiększy koszty produkcji. (PAP)

CAF — JANUSZ MAZUR

Śniegu wprawdzie jeszcze jest niewiele, ale dzieci jak widocznego na to nie zważają.

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

Posiedzenie Biura Politycznego

26 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapożnało się ze stanem, zapoczątkowanego w IV kwartale ubiegłego roku, drugiego etapu reformy oraz z wnioskami dotyczącymi jego wdrażania w najbliższym okresie. Oceniono, że zadania przewidziane w przedstawionym Sejmowi programie wykonywane są przez rząd zgodnie z założeniami celami i terminami.

Wyrażono zdecydowaną wolę pełnej i konsekwentnej realizacji całego programu oraz konieczności wzmożenia i przyspieszenia niektórych działań. Biuro Polityczne kontynuowało ocenę dorobku polskiej polityki zagranicznej oraz współpracy gospodarczej z innymi krajami. W obu dziedzinach rozpatrzono wezwane zadania bieżącego roku. (PAP)

PUGWASH

Za całkowitym zakazem broni chemicznej

Naukowcy i specjaliści działający w ruchu pokojowym PUGWASH uważają, że obecnie konieczne jest jak najszybsze zakończenie prac na konwencji dotyczącej całkowitego zakazu broni chemicznej. Sprzyja temu obecna atmosfera rokowań na temat redukcji zbrojeń — stwierdza się w opublikowanym we wtorek oświadczeniu Komitetu Wykonawczego Ruchu PUGWASH poświęconego genezie posiedzenia roboczej grupy ds. broni chemicznej.

CIąg dalszy na str. 2

Potrzebne nam

efektywniejsze gospodarowanie

W tym roku powinien zostać dokonany istotny krok w kierunku usprawnienia równowagi na rynku środków produkcji. O ile dwa lata temu ograniczono regulacje cenowe w obrocie zaopatrzeniowym, podlegało ok. 80 grup surowców i materiałów, o tyle w br. ich liczba została zredukowana do 18, a nie wyklucza się dalszego odstepu. O ile analiza kształtowania się sytuacji — odpowiednio kroki zostaną podjęte nie tylko w stosunku do kolejnych grup materiałów, ale także do maszyn budowlanych i środków transportu. Tak więc już obecnie tylko pięta część całego zaopatrzenia podlega regulacji, a licząc bez paliw — 10-12 proc. W tej ostatniej dziedzinie sytuacja jest najtrudniejsza, dlatego też nie można myśleć o zniesieniu regulacji przed 1990 r.

W tym roku przedsiębiorstwa nie mają po co zwracać się do centrum o przydział zaopatrzenia z importu, bądź też dewiz na jego zakup. Zasada jest prosta, ten kto eksportuje — ma środki na import. Zwiększony więc zostaje zakres samofinansowania się przedsiębiorstw. Te, które dotychczas korzystały z importu centralnie finansowanego będą mogły uczestniczyć w przetargach na zakup dewiz.

W dążeniach do stworzenia jednolitego rynku towarowego — bez podziału na konsumpcyjny, czy zaopatrzeniowy — niezbędne są również regulacje cenowe. Dziś popyt

Nowe realty reformy

Jak kooperować

Pierwsze tygodnie stycznia postawiły przed przedsiębiorstwami wiele dylematów związanych z funkcjonowaniem reguł reformy. Prawo do samo-

dzielnych decyzji okazuje się w wielu przypadkach szokiem dla zakładów uzależnionych od kooperantów. Oto np. Sanoczek Fabryka Autobusów „Autosan”, która ma realizować w tym roku zamówienia rządowe na wykonanie nowych typów autobusów, nie jest w stanie sprecyzować jeszcze swego planu produkcyjnego na br., nie wie bowiem jakie ostatecznie warunki i zadania wystosuje 150 jej kooperantów. Na razie tylko wiadomo, że większość z nich winnie ceny w górę, każąc sobie za wszystko dopłacać w dolarach (nawet zakłady wytwarzające proste wyroby wyłącznie z krajowych surowców), nie spieszy się z potwierdzeniem zamówień, a już przyjętych nie realizuje w terminie. Stąd w „Autosanie” postanowiono we własnym zakresie podjąć produkcję tych części, z utrzymaniem których są największe kłopoty. Tak więc niemożliwość porozumienia z wieloma kooperantami zmusza zakład do podjęcia nieekonomicznych decyzji, która zwiększy koszty produkcji. (PAP)

CAF — JANUSZ MAZUR

Śniegu wprawdzie jeszcze jest niewiele, ale dzieci jak widocznego na to nie zważają.

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

Posiedzenie Biura Politycznego

26 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapożnało się ze stanem, zapoczątkowanego w IV kwartale ubiegłego roku, drugiego etapu reformy oraz z wnioskami dotyczącymi jego wdrażania w najbliższym okresie. Oceniono, że zadania przewidziane w przedstawionym Sejmowi programie wykonywane są przez rząd zgodnie z założeniami celami i terminami.

Wyrażono zdecydowaną wolę pełnej i konsekwentnej realizacji całego programu oraz konieczności wzmożenia i przyspieszenia niektórych działań. Biuro Polityczne kontynuowało ocenę dorobku polskiej polityki zagranicznej oraz współpracy gospodarczej z innymi krajami. W obu dziedzinach rozpatrzono wezwane zadania bieżącego roku. (PAP)

PUGWASH

Za całkowitym zakazem broni chemicznej

Naukowcy i specjaliści działający w ruchu pokojowym PUGWASH uważają, że obecnie konieczne jest jak najszybsze zakończenie prac na konwencji dotyczącej całkowitego zakazu broni chemicznej. Sprzyja temu obecna atmosfera rokowań na temat redukcji zbrojeń — stwierdza się w opublikowanym we wtorek oświadczeniu Komitetu Wykonawczego Ruchu PUGWASH poświęconego genezie posiedzenia roboczej grupy ds. broni chemicznej.

CIąg dalszy na str. 2

Potrzebne nam

efektywniejsze gospodarowanie

W tym roku powinien zostać dokonany istotny krok w kierunku usprawnienia równowagi na rynku środków produkcji. O ile dwa lata temu ograniczono regulacje cenowe w obrocie zaopatrzeniowym, podlegało ok. 80 grup surowców i materiałów, o tyle w br. ich liczba została zredukowana do 18, a nie wyklucza się dalszego odstepu. O ile analiza kształtowania się sytuacji — odpowiednio kroki zostaną podjęte nie tylko w stosunku do kolejnych grup materiałów, ale także do maszyn budowlanych i środków transportu. Tak więc już obecnie tylko pięta część całego zaopatrzenia podlega regulacji, a licząc bez paliw — 10-12 proc. W tej ostatniej dziedzinie sytuacja jest najtrudniejsza, dlatego też nie można myśleć o zniesieniu regulacji przed 1990 r.

W tym roku przedsiębiorstwa nie mają po co zwracać się do centrum o przydział zaopatrzenia z importu, bądź też dewiz na jego zakup. Zasada jest prosta, ten kto eksportuje — ma środki na import. Zwiększony więc zostaje zakres samofinansowania się przedsiębiorstw. Te, które dotychczas korzystały z importu centralnie finansowanego będą mogły uczestniczyć w przetargach na zakup dewiz.

W dążeniach do stworzenia jednolitego rynku towarowego — bez podziału na konsumpcyjny, czy zaopatrzeniowy — niezbędne są również regulacje cenowe. Dziś popyt

Nowe realty reformy

Jak kooperować

Pierwsze tygodnie stycznia postawiły przed przedsiębiorstwami wiele dylematów związanych z funkcjonowaniem reguł reformy. Prawo do samo-

dzielnych decyzji okazuje się w wielu przypadkach szokiem dla zakładów uzależnionych od kooperantów. Oto np. Sanoczek Fabryka Autobusów „Autosan”, która ma realizować w tym roku zamówienia rządowe na wykonanie nowych typów autobusów, nie jest w stanie sprecyzować jeszcze swego planu produkcyjnego na br., nie wie bowiem jakie ostatecznie warunki i zadania wystosuje 150 jej kooperantów. Na razie tylko wiadomo, że większość z nich winnie ceny w górę, każąc sobie za wszystko dopłacać w dolarach (nawet zakłady wytwarzające proste wyroby wyłącznie z krajowych surowców), nie spieszy się z potwierdzeniem zamówień, a już przyjętych nie realizuje w terminie. Stąd w „Autosanie” postanowiono we własnym zakresie podjąć produkcję tych części, z utrzymaniem których są największe kłopoty. Tak więc niemożliwość porozumienia z wieloma kooperantami zmusza zakład do podjęcia nieekonomicznych decyzji, która zwiększy koszty produkcji. (PAP)

CAF — JANUSZ MAZUR

Śniegu wprawdzie jeszcze jest niewiele, ale dzieci jak widocznego na to nie zważają.

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

CAF — JANUSZ MAZUR

Posiedzenie Biura Politycznego

26 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapożnało się ze stanem, zapoczątkowanego w IV kwartale ubiegłego roku, drugiego etapu reformy oraz z wnioskami dotyczącymi jego wdrażania w najbliższym okresie. Oceniono, że zadania przewidziane w przedstawionym Sejmowi programie wykonywane są przez rząd zgodnie z założeniami celami i terminami.

Wyrażono zdecydowaną wolę pełnej i konsekwentnej realizacji całego programu oraz konieczności wzmożenia i przyspieszenia niektórych działań. Biuro Polityczne kontynuowało ocenę dorobku polskiej polityki zagranicznej oraz współpracy gospodarczej z innymi krajami. W obu dziedzinach rozpatrzono wezwane zadania bieżącego roku. (PAP)

PUGWASH

Za całkowitym zakazem broni chemicznej

Naukowcy i specjaliści działający w ruchu pokojowym PUGWASH uważają, że obecnie konieczne jest jak najszybsze zakończenie prac na konwencji dotyczącej całkowitego zakazu broni chemicznej. Sprzyja temu obecna atmosfera rokowań na temat redukcji zbrojeń — stwierdza się w opublikowanym we wtorek oświadczeniu Komitetu Wykonawczego Ruchu PUGWASH poświęconego genezie posiedzenia roboczej grupy ds. broni chemicznej.

CIąg dalszy na str. 2

Potrzebne nam

efektywniejsze gospodarowanie

W tym roku powinien zostać dokonany istotny krok w kierunku usprawnienia równowagi na rynku środków produkcji. O ile dwa lata temu ograniczono regulacje cenowe w obrocie zaopatrzeniowym, podlegało ok. 80 grup surowców i materiałów, o tyle w br. ich liczba została zredukowana do 18, a nie wyklucza się dalszego odstepu. O ile analiza kształtowania się sytuacji — odpowiednio kroki zostaną podjęte nie tylko w stosunku do kolejnych grup materiałów, ale także do maszyn budowlanych i środków transportu. Tak więc już

Spektrofotometr z SONOPAN-u

W laboratoriach biologicznych SONOPAN-u powstała nowoczesna aparatura do szybkiej analizy chemicznych — spektrofotometr. Jest to przyrząd współpracujący z komputerem i drukarką, umożliwiającą w ciągu kilku sekund stwierdzenie składu badanej próbki w pełnym widmie spektralnym. Wykazuje nie tylko skład chemiczny badanego materiału, ale

także określa przebieg procesów w nim zachodzących. Aparat ten jest szczególnie przydatny w medycznych laboratoriach — analizy, z których wynika, że szybkość diagnozy może decydować o skuteczności leczenia. Przygotowano już pewne prototypy. Jeszcze w br. biostochki SONOPAN podejmie serię badań produkcyjnych spektrofotometrów dla potrzeb służby zdrowia. (kol)

Fundusz oczekuje wsparcia

Studenci na rzecz Uniwersytetu

O ROKU studenci wyjeżdżający podczas wakacji i przerwy semestralnej za granicę za pośrednictwem ZSP, w opłatach kosztów pobytu część kwoty deklarują na konto budowy Uniwersytetu w Białymstoku. Z tych nadwyżek właśnie uzbierano sumę 293 tys. zł, którą Rada Okręgowa Zrzeszenia przekazała na rozwój uczelni. Fakt godny odnotowania.

Ta forma wsparcia przez społeczeństwo regionu idei tworzenia samodzielnego Uniwersytetu przeżywa jednak aktualnie regres. Wpływy znacznie zmniejszyły się. Jeszcze do niedawna otrzymywaliśmy regularnie wykazy zakładów pracy, firm, przedsiębiorstw, urzędów gminy, osób prywatnych, przekazujących na ten cel różne kwoty. Ostatnio są to raczej pojedyncze sygnały.

W ciągu trzech lat trwania społecznej zbiórki pieniędzy zgromadzono przeszło 90 mln

zł. Największe dotacje były w 85 r., kiedy został zainicjowany fundusz budowy Uniwersytetu. Dostaje interesujące zestawienie wpływów środków finansowych. I tak w 85 r. urzędy administracji państwowej, rady narodowe przekazały na rzecz Uniwersytetu 60 mln. Już w następnym roku suma ta wyniosła 3 mln, zaś pod koniec ubiegłego roku tylko 100 tys. W podobny sposób z tendencją malejącą świadczyli zakłady pracy i przedsiębiorstwa. W 85 r. wpłaty wynosiły 18 mln a już w dwa lata później jedynie 2 mln. Natomiast trzykrotnie w ciągu tego okresu zwiększały się wpłaty od osób prywatnych, zwłaszcza mieszkańców Białegostoku i województwa. Suma składek z 400 tys. wzrosła ostatnio do miliona 200 tys.

Fundusz budowy Uniwersytetu oczekuje w dalszym ciągu społecznego wsparcia. (az)

Sirzeżcie się pierwszych odruchów albo wam często bywają szlachetne

PAN Z. odczuł skutki tego na sobie. Pewnego razu, usłyszawszy krzyk: „Lapaj złodzieja!”, „Trzymajcie go!”, i zobaczył jak wąską ulicą, wprost na niego, biegnie młody człowiek, a za nim grupka mężczyzn, nieco starszych i nieco wolniejszych. Ludzie, stojący na drodze uciekającego, odsuwali się w strachu, robiąc mu miejsce.

Wszystko to trwało 2-3 sekundy. Pan Z. rzucił się naprzeciwko młodego, zabiegając mu drogę. Ten, pochylony, zarzucił go straszliwym bykiem w żółdki i obaj runęli na ziemię. Kiedy pan Z. złapał oddech, zobaczył, że goniący mężczyzn katują złapanego. Kopia go butami po całym ciele, wyglądającym już na zmasakrowane.

A miało być zupełnie inaczej! Nie zdążył tego wszystkiego szczegółowo przemyśleć, lecz w podświadomości miał obraz, jak to się miało dzieć. Pan Z. przetrzymał aż do pojawienia się milicji, po czym się wszystko wyjaśni i sprawiedliwość zatrumfuje. Zaś on, jej bezinteresowny pomocnik, zadowala się cichą satysfakcją.

W sytuacji jakiej się jednak okazał, dał powodować sobą odruchom. Rzucił się z kolei na bijących mężczyzn starając się ich powstrzymać. Został również pobity, tak że stracił przytomność. Gdy dobiegła pogotowie, nikogo wokół nie było. Żadnego z uczestników zajęcia nie rozpoznał na pokazanych mu zdjęciach i nie wiedział kto uczynił go inwalidą na całe życie. Chodzi o dżiś o kulach, co istotne dla dalszego ciągu historii.

Od tamtego incydentu minęły dziesięciolecia. Pan Z. zawsze starał się unikać sytuacji, w których byłaby naturalna, podobna co wtedy, reakcja. Ostrożność jego

kim popisać. Parę innych osób udawało, że nie się nie dzieje.

Proszę panów — zwrócił się nieoczekiwanie dla samego siebie pan Z. do mężczyzn, którzy znajdowali się wśród spokojnych pasażerów — czy ja mam interweniować?

Zagadnieni odwróciło się, a napastujący dziewczynę zwrócili swe zainteresowanie na pana Z. Dziewczyna korzystając z ich nieuwagi, uciekała.

Pan Z. znalazł się w wiadomości trącających go facetów Reszta obecnych szybko wstąpiła do autobusu, który nadszedł i już miał ruszyć, a napastnicy nie puszczały go pana Z.

KONRAD LESKI

Umieją walczyć o swoje sprawy. Ale czyż nie robią tego także w imieniu innych rolników? Wszak nie tylko im potrzebne są maszyny i węgiel

O BECIE wszyscy wolają: produkuj! Rolnik nie wie jednak do kogo się „przytulić”. Nie ma pełnej jasności w polityce rolnej. W jednym roku preferencje otrzymują buraki, w następnym — inny rodzaj produkcji. Kto te trendy wywołuje? Kupiłem materiał na budowę obory i już drugi rok zastanawiam się, czy opłaci mi się rozwinięcie hodowli. Nie sądzę, aby gospodarstwa prowadzące wielotowarową produkcję były w gorszej sytuacji niż specjalistyczne. Raczej, dają szansę na szybsze i nie pociągające dużych kosztów przestawienie się na inny kierunek.

Zbigniew Radywoniuk ma 22 lata, 17,5 ha gospodarstwo i 16 sztuk bydła w oborze. Nieobecne mu są problemy producentów mleka, choćby sprowadzanie zła jakością urzędów do mierzenia zawartości tłuszczu. Zajmuje się również uprawą warzyw.

Zanim został rolnikiem w Nowej Wsi Elckiej, przez 10 lat stał przy tokarce w elckim „Polmo”. Wydawało mu się, że zmiana zawodu uczyni życie łatwiejszym. Dzisiaj, po 7 latach gospodarowania, ma nieco odmienny pogląd. Mimo wszystko nie wycofałby się z rolnictwa.

Jest twardy. Wie, co to honor rolnika. W ośrodku, gdy na wsi dawano kartki na mieszkanie, postanowił z nich zezwolić. Jednocześnie potrafi liczyć i nie da się „nabić w butelkę”.

— Czasem warto przyrzec się wagon. W punktach skupu płodów rolnych są przeważnie eleganckie wymiencione. Tam zaś, gdzie sprzedaje się rolnikom artykuły do produkcji (np. węgiel) jakoś nikomu nie przeszkadzała zanieczyszczenia.

Straty w produkcji i przechowywaniu są nieuniknione, ale tak wysokie, jak obecnie — niedopuszczalne. Gdyby je wyeliminować, za skupowane towary można by otrzymać większą niż obecnie sumę.

Podkreśla znaczenie rodzinnej pomocy. Dzięki niej mógł w ubr. wyjechać z żoną na wczasy. Gdyby nie bracia, nie mógłby także uczestniczyć w polowie zebrowej. Zbigniew Radywoniuk jest bowiem sekretarzem koła ZSL w Nowej Wsi Elckiej, radnym GRN i

działaczem samorządowym. Podobnie jak kolega z MGK ZSL w Elku — Kazimierz Iwaszko, został delegatem na V Wojewódzki Zjazd Stronnictwa.

Kazimierz Iwaszko postawił na specjalizację. 33 ha użytków rolnych stanowi zaplecze dla chowu ponad 300 owiec. Niespełna 30-letni rolnik ze wsi Chelch ma już niemałe osiągnięcia. W 1983 r. otrzymał tytuł krajowego wiceministra w produkcji żywności baranin i wełny. W ubr.

osiągnął podobny tytuł w województwie. Zna — ogrodnik z dyplomem wyższej uczelni — zajęcia uprawą warzyw — gospodarują przez siebie z potencjałem ze ściśle, wojewódzkiej czołówki — PGR Lega. W przeszłości nie zawasze sąsiadki stosunki układały się w atmosferze wzajemnego zrozumienia. Obecnie są przyjaźne.

Kazimierz Iwaszko interesuje przede wszystkim warunki produkcji. — Weźmy na przykład inwestycje. Są konieczne, ale na przyszłość stoi brak materiałów budowlanych. Albo telefonów. Przecież to oczywiste, że mogą ułatwić życie rolnika, skutecznie wpłynąć na obniżenie kosztów produkcji.

Irytują go przetargi wyeksplotowanych maszyn z PGR. Ich niedostępność na rynku doprowadził do paradoksu — zdarza się, iż rolnik za starą maszynę płaci więcej niż za nową.

— Niektórzy mówią: „cieszę się, że otrzymałem talon na ciagnik”. Ja zaś pytam — z czego? Czy to łaska, darowizna? Kupię go przecież za własne, ciężko zarobione pieniądze. Są też tacy, którzy wykrywają mi „Poloneza”. Wiedocześnie uważają, że w dwu-

dziestym wieku samochód nadal jest luksusem, a nie jak telefon, czy maszyny — narzędziem pracy.

Rolnikiem z prawdziwego zdarzenia jest już 10 lat. Pragnie gospodarować wzorowo. Czasem rzeczywistość da tak się we znaki, że rzuciłby wszystko. Gdy jednak obudzi się następnego ranka i znów poczuje niewidoczną więź łączącą go z ziemią, zwierzętami, wie, że byłoby zał zstąpić.

Obydwo młodych, chociaż doprowadzenie wody do zagrod. Po prostu są dwa oblicza polskiej wsi — państwowej i indywidualnej — kwituje gorzko Z. Radywoniuk.

Na bliskości PGR Lega zyskują wszelkie i okoliczne wsie. Buduje się sklepy, lepsze stają się drogi.

— To wszystko jest zasługą dyrektora Józefa Gąsowskiego. Ten człowiek jest bardzo operatywny i widzi sprawy po gospodarstwie — stwierdza hołdujący owce sąsiad z sąsiedztwa.

Ustąpił podsumować temat wiatraków energetycznych. Nie są im przeciwni, ale niech nikt nie wymaga od rolnika samodzielnego ich konstruowania. Głównym jego zadaniem powinno być bowiem skoncentrowanie się na produkcji. Wszystkiego nie może brać na swoje barki. Nie udźwignie.

Logika jest następująca — to co ziemia urodzi trzeba zagospodarować. Najgorsze, że brak środków produkcji jest znany, lecz za mało się robi, aby poprawić sytuację. W telewizji dyskutują naukowcy, władza, a nie idą za tym konkrety. Nie chodzi o cuda, ale, żeby rolnik mógł kupić rzeczy potrzebne do produkcji i życia na wsi. Ciągłe się tylko gada (już nawet na zebrań) nie ma ochoty przyjeżdżać — rzucił refleksję Kazimierz Iwaszko.

Gdy Zbigniew Radywoniuk odchodził z marnarce wojennej do cywila, na pożegnanie komandor powiedział, że nie będzie mu lekko w życiu. Myśli bowiem nie tylko o swoich, ale i o problemach innych ludzi. Odczuł to na własnej skórze — nie raz przerywał.

Obydwa chcą żyć na wsi, chcą, żeby była nowoczesniejsza, ładniejsza. Zatem, to naturalne, że angażują się w sprawy środowiska.

Sa to rolnicy umiejscawiający swoje sprawy — określa ich sekretarz MGK ZSL w Elku, Longina Soczewka.

Kazimierz Iwaszko szybko prostuje pytanie: — Czy walczę o swoje sprawy nie robię tego w imieniu pozostałych rolników? Czy tylko mnie potrzebne są maszyny i węgiel?

JAROSŁAW NOWAKOWSKI

Twardzi ludzie

osiadających niemałe cyfrowe doświadczenie, rolników łączy nie tylko wiek, ale i poglądy na sprawy swego zawodu, społeczności.

Choćby o ochrona środowiska. We wsłach nie ma wysypisk śmieci. Ludzie wycofują się więc, gdzie popadnie, również do lasu.

Doceniają ciężką pracę wiejskich kobiet.

Niejedną dziewczyną z miastą po dniu pracy na gospodarstwie byłaby zdolna wstać z łóżka dopiero po trzech dniach — śmieje się Zbigniew Radywoniuk.

Co prawda ich żony mają podstawowy sprzęt gospodarstwa domowego, ile jednak nie może kupić takich urządzeń.

Na pytanie o wiejską kulturę macha ręką. O czym tu mówić, jeśli nawet po gazecie musi jechać do Elku. Niezbyt zresztą interesuje ich ten temat. Z Chelch i Nowej Wsi do największego przemysłowego miasta w Suwalskiem jest blisko. Ta ostatnia wieś jest poza tym nietypowa — ma ośrodki zdrowia i kultury, przedszkola, szkołę, dobre połączenia komunikacyjne.

Szkoda tylko, że budując kiedyś wodociąg do POHZ zapomniano o przyłączach, które umożliwiłyby rolnikom

zakupować wodę do zagrod. Po prostu są dwa oblicza polskiej wsi — państwowej i indywidualnej — kwituje gorzko Z. Radywoniuk.

Na bliskości PGR Lega zyskują wszelkie i okoliczne wsie. Buduje się sklepy, lepsze stają się drogi.

— To wszystko jest zasługą dyrektora Józefa Gąsowskiego. Ten człowiek jest bardzo operatywny i widzi sprawy po gospodarstwie — stwierdza hołdujący owce sąsiad z sąsiedztwa.

Ustąpił podsumować temat wiatraków energetycznych. Nie są im przeciwni, ale niech nikt nie wymaga od rolnika samodzielnego ich konstruowania. Głównym jego zadaniem powinno być bowiem skoncentrowanie się na produkcji. Wszystkiego nie może brać na swoje barki. Nie udźwignie.

Logika jest następująca — to co ziemia urodzi trzeba zagospodarować. Najgorsze, że brak środków produkcji jest znany, lecz za mało się robi, aby poprawić sytuację. W telewizji dyskutują naukowcy, władza, a nie idą za tym konkrety. Nie chodzi o cuda, ale, żeby rolnik mógł kupić rzeczy potrzebne do produkcji i życia na wsi. Ciągłe się tylko gada (już nawet na zebrań) nie ma ochoty przyjeżdżać — rzucił refleksję Kazimierz Iwaszko.

Gdy Zbigniew Radywoniuk odchodził z marnarce wojennej do cywila, na pożegnanie komandor powiedział, że nie będzie mu lekko w życiu. Myśli bowiem nie tylko o swoich, ale i o problemach innych ludzi. Odczuł to na własnej skórze — nie raz przerywał.

Obydwa chcą żyć na wsi, chcą, żeby była nowoczesniejsza, ładniejsza. Zatem, to naturalne, że angażują się w sprawy środowiska.

Sa to rolnicy umiejscawiający swoje sprawy — określa ich sekretarz MGK ZSL w Elku, Longina Soczewka.

Kazimierz Iwaszko szybko prostuje pytanie: — Czy walczę o swoje sprawy nie robię tego w imieniu pozostałych rolników? Czy tylko mnie potrzebne są maszyny i węgiel?

JAROSŁAW NOWAKOWSKI

ŚLADEM KRYTYKI

Rachunki okryte tajemnicą

Nawiązując do notatki zamieszczonej w „GW” z 14 stycznia br. Państwowy Ośrodek Maszynowy w Siemiatyczach przesyła wyjaśnienie.

Przedsiębiorstwa Technicznej Obsługi Rolnictwa nie mają obowiązku dołączania do faktur za wykonane usługi remontowe specyfikacji zużytych części zamiennych. Często podczas naprawy wymieniana jest bardzo duża ilość elementów. Ze względu na oszczędności — czasu niezbędnego do sporządzania kilkunastoniowego wykazu i papieru — odstępiono od wypisywania specyfikacji. Niemniej, każdorazowo użytkownik ma możliwość wglądu i spraw-

dzienia dokumentacji kalkulacyjnej, o czym informujemy stawiając pieczęć odpowiadającą treści.

Przy naprawach jednolitych klient ma możliwość bezpośredniego nadzoru. Może bowiem asystować przy remontowanym sprzęcie.

Odrębna sprawa — to gwarancja. Przy zakupie, przedsiębiorstwa TOR nie otrzymują gwarancji na części zamienne, tylko na zespoły wymienne. Dlatego też przy naprawach w POM, przedsiębiorstwo udziela gwarancji tylko na wymienione zespoły (nowe i po regeneracji).

Dyrektor inż. STANISŁAW FLEKA

Włosciańska? Nie jadę!

W odpowiedzi na list o-publikowany w rubryce z 13 stycznia br. Przedsiębiorstwo Eksploatacji Ulic i Mostów w Białymstoku informuje, że w okresie od 4 do 14 stycznia 88 r. równalnik samodzielnego trzykrotnie wyrownowywał nawierzchnię szluzową na ul. Włosciańskiej. Na sąsiednich ulicach —

dwukrotnie. Niestety, nie zdaje to egzaminu z uwagi na duży ruch kołowy.

Brak funduszy na budowę ulic w osiedlach domów jednorodzinnych jest główną przyczyną złych warunków komunikacyjnych.

Dyrektor inż. JAN JANULIS

Zab na zab nie trafia

W związku z notatką, którą ukazała się w „Gazecie” z 15 grudnia 1987 r. Administracja Osiedla „Tysiąclecia” BSM wyjaśnia, że 16 grudnia ubr. dokonano odpiętrzenia instalacji cieplnej w węzłach i rozdzielaczach budynku przy ul. Mazowieckiej 41 w Białymstoku.

Zastępca kierownika MICHALINA KARCZEWSKA

Pocztą płać figle

Odpowiadając na notatkę zamieszczonej w „Gazecie Współczesnej” z 17 grudnia 87 r. Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Olsztynie informuje, że przeprowadzone postępowanie wyjaśniające nie potwierdziło zarzutów.

Do 12 stycznia br. ostatnim numerem „Polonistyki”

ku. Po tym terminie lokatorzy nie zgłaszali zakłóceń w funkcjonowaniu centralnego ogrzewania.

Ozgrzewania. Za wyniki kłopoty serdecznie przepraszamy.

Zastępca dyrektora mgr P. LISKIEWICZ

Giepla woda — rarytasem

Administracja Osiedla „Tysiąclecia” Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej przesyła wyjaśnienie notatki opublikowanej w „GW” z 17 listopada ubr. dotyczącej braku ciepłej wody w budynku przy ul. Nowogrodzkiej 8.

Zakończenia w dostawie

jaki został wydany, był numer 7, o którym wspomina notatka. Ukazał się on 30 września 1987 r.

Jednostki organizacyjne PPTT nie mają wpływu na terminowość drukowania i ukazywania się poszczególnych tytułów czasopism.

Zastępca dyrektora mgr P. LISKIEWICZ

Egipskie ciemności w Grajewie

Rejon Energetyczny w Łomży chciałby ustosunkować się do krytycznej notatki, jaka ukazała się w „Gazecie” z 12 stycznia br. Na zlecenie Urzędu Miasta i Gminy w Grajewie trwa modernizacja sieci niskiego napięcia i oświetlenia przy

ul. Manifestu Lipcowego. Wykonawcą jest PBRol Zakochanie modernizacji i uruchomienie oświetlenia ulicznego przewidziane jest na koniec stycznia 88 r.

Zastępca kierownika MACIEJ SCHILDA

Lipa, a nie usługa

W związku z notatką opublikowaną w „Gazecie Współczesnej” z 12 stycznia br. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej, po dokonanej regulacji, ciepła woda dochodzi do mieszkań o temperaturze zgodnej z przewidzianą normą.

Zakończenia w dostawie

Wyjaśniono mu, że zakład nie prowadzi sprzedaży części zamiennych. Zaprowadzano mu zgłoszenie naprawy domu, bądź odłączenie ramki drzwiowej (w której na gumowej uszczelnieniu osadzony jest wzornik), przyniesienie do zakładu i wykonanie „od ręki”.

Niestety, rozwiązania te nie zadowolily klienta.

Kierownik zakładu REMIGIUSZ KLUKOWSKI

Przedłużyć akcję „Posesja”

W odpowiedzi na notatkę zamieszczonej w „GW” z 23 grudnia 87 r. dotyczącą brudnej klatki schodowej oraz przecieków z dachu do mieszkania naszej lokatorki w budynku przy ul. Sikorskiego 70, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kolejarz” w Łapach przesyła wyjaśnienie.

Klatka schodowa nie mogła straszyć brudem. W drugim półroczu ubr. obie klatki w tym bloku zostały odnowione. Faktem jest, że od 11 listopada 87 r. do końca roku osoba odpowiedzialna za utrzymanie porządku w tym budynku przebywała w zwolnieniu lekarskim. Czynności te wykonywane były na zasadzie zastępstwa przez

innych dozorców domów. Od początku br. do opisanego bloku przyjeżdżamy nową dozorczynią. Mamy nadzieję, że nie wystąpią już żadne zaniechania.

W 1979 r. Spółdzielnia dokonała wymiany pokrycia dachowego na tym budynku z dachówki na eternit falisty. Z uwagi na przecieki wskutek pęknięć kilku arkuszy eternitu, dokonano komisyjnych oględzin dachu. Ustalono, że miejscowe uszkodzenia należy doraźnie naprawić. Natomiast w okresie letnim dokonamy gruntownej naprawy dachu w ramach planowanego remontu kapitalnego.

Zastępca prezesa HENRYK KOWALCZYK

Od lata do zimy

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Pisz przesyła wyjaśnienie notatki opublikowanej w „Gazecie” z 23 grudnia 1987 r.

Zlecenie na wykonanie robót ziemskich u Józefa Wojławy z Kumielsku otrzymaliśmy z Urzędu Miasta i Gminy w Biale Piskiej. Termin wykonania ustalono do 20 stycznia br. Z uwagi na liczne zamówienia z budynków administrowanych przez nasz przedsiębiorstwo — zlecone u J.

Wojławy pracy nie mogliśmy wykonać wcześniej. Dom, w którym zamieszkuje technik jest budownictwem Państwowego Funduszu Ziemi. Przedsiębiorstwo jest gotowe do wykonania prac, lecz aktualnie ob. J. Wojława jest nieobecny pod wskazanym adresem. Wysłał do niego pismo z prośbą o kontakt z naszym Oddziałem w Biale Piskiej w celu udostępnienia lokalu.

Zastępca dyrektora STANISŁAW MATUSIAK

Obrona

obaj runęli na ziemię. Kiedy pan Z. złapał oddech, zobaczył, że goniący mężczyzn katują złapanego. Kopia go butami po całym ciele, wyglądającym już na zmasakrowane.

A miało być zupełnie inaczej! Nie zdążył tego wszystkiego szczegółowo przemyśleć, lecz w podświadomości miał obraz, jak to się miało dzieć. Pan Z. przetrzymał aż do pojawienia się milicji, po czym się wszystko wyjaśni i sprawiedliwość zatrumfuje. Zaś on, jej bezinteresowny pomocnik, zadowala się cichą satysfakcją.

W sytuacji jakiej się jednak okazał, dał powodować sobą odruchom. Rzucił się z kolei na bijących mężczyzn starając się ich powstrzymać. Został również pobity, tak że stracił przytomność. Gdy dobiegła pogotowie, nikogo wokół nie było. Żadnego z uczestników zajęcia nie rozpoznał na pokazanych mu zdjęciach i nie wiedział kto uczynił go inwalidą na całe życie. Chodzi o dżiś o kulach, co istotne dla dalszego ciągu historii.

Od tamtego incydentu minęły dziesięciolecia. Pan Z. zawsze starał się unikać sytuacji, w których byłaby naturalna, podobna co wtedy, reakcja. Ostrożność jego

kim popisać. Parę innych osób udawało, że nie się nie dzieje.

Proszę panów — zwrócił się nieoczekiwanie dla samego siebie pan Z. do mężczyzn, którzy znajdowali się wśród spokojnych pasażerów — czy ja mam interweniować?

Zagadnieni odwróciło się, a napastujący dziewczynę zwrócili swe zainteresowanie na pana Z. Dziewczyna korzystając z ich nieuwagi, uciekała.

Pan Z. znalazł się w wiadomości trącających go facetów Reszta obecnych szybko wstąpiła do autobusu, który nadszedł i już miał ruszyć, a napastnicy nie puszczały go pana Z.

KONRAD LESKI

Białowieskie pszczołinki

PSZCZOŁINKI to rodzaj błonkówki z rodziny pszczołowatych. Te niewielkie owady (długość ciała u gatunków krajowych wynosi 5-16 mm), przypominają często z wyglądu pszczołę miodną. Okazy dorosłe pojawiają się przeważnie wczesną lub późną wiosną, niektóre zaś gatunki dopiero latem. Żyją na polach, łąkach, na skrajach lasów i polanach śródleśnych, na brzegach rzek, na drogach i przydrożach, w ogrodach, często na sklonach pagórków. Gnieźdzą się zwykle w ziemi.

Na świecie występuje około 800 gatunków pszczołinek. W Polsce zaś — jak wynika z ustaleń dr. Mirosława Dykowskiego z Zakładu Zoologii Systematycznej i Doświadczalnej PAN w Krakowie — tylko 90.

Na Białostoku szczególnie stwierdzono dotychczas występowanie 8 gatunków. Wszystkie zostały zebrane w Puszczy Białowieskiej w latach 1917-1918 przez dr. H. Bischoffa. Współcześnie badań nad tym rodzajem (o ładnej łacińskiej nazwie — *Andrena*) w naszym regionie nie prowadzono.



Zagęszczone soki z siemiatyckiego Horteksu

Zagęszczone soki owocowe są bardzo poszukiwane w kraju i za granicą. Nadają się one zarówno do spożycia w postaci napojów oraz dalszego przetworstwa w przemyśle spożywczym.

W siemiatyckim HORTEX-ie trwa obecnie montaż nowoczesnych linii technologicznych do produkcji tego rodzaju koncentratów. Maszyny zostały zakupione w Szwajcarii, Jugosławii i we Włoszech. Nad ich montażem czuwają zagraniczni specjaliści.

Krótkoterminowego kredytu na zakup urządzeń udzielił Bank Handlowy w Warszawie. Część dewiz uzyskał natomiast HORTEX z eksportu swych wyrobów. Jak się przewiduje, koszt inwestycji zostanie spłacony w ciągu około sześciu lat.

Produkcja koncentratów ruszy już w tegorocznym sezonie letnim. Rynek krajowy jak i odbiorcy zagranicą otrzymają pierwsze dostawy smakowitych soków z Siemiatycz. Oby tylko dopisał urodzaj owoców... (kol)

Tykocin w holdzie Puchalskiemu

Przyroda broni się do czasu. Niszczyielskie działania człowieka, niestety, bywają silniejsze. Na szczęście inny człowiek zdobywa się na coraz głośniejszy protest i obronę wszystkiego, czym odwieczna, mądra i hojna NATURA obdarzyła mieszkańców naszej Planety.

CZŁOWIEK — NISZCZYCIEL. I człowiek — obrońca. Dopóki zamiast zmagania nie staną razem do zwalczania tego, co jeszcze w świecie przyrody ratować można — rosnące zagrożenia dotkną jednakowo: niszczyiela i obrońcę. Zanim zrozumimy to wszystko — czy zdolamy ocalić cokolwiek z drzew, kwiatów, ptaków?

To nie dosłowny cytat, a przesłanie. Refleksje, jakie potrafią w nas budzić dzieła nieprzeciętnych młodszych przyrody. Takich, jak WŁODZIMIERZ PUCHALSKI, niezapomniany autor licznych albumów i filmów sławiących piękno krajobrazu, bogactwo flory i fauny ziemi ojczystej, nie także i tej — na innych kontynentach.

Niestrudzony wędrowiec ubrojeny w ołówki, notesy,

Ludzie proszą o przydział traktora, telefonu, orderu, przesunięcie z końca na początek kolejki w spółdzielni mieszkaniowej, skarżą się na sąsiadów, konkubinę, zwolnienie z pracy...

Do Redakcji przysłał rolnika.

— Chciałbym dostać do Rzecznika Sprawiedliwości.
— Do Rzecznika Praw Obywatelskich?
— O, właśnie! Bo, wie pani, ja mam taką sprawę...
Tu popłynęła opowieść o projekcie przekazania gospodarstwa komuś z dalszej rodziny, który ma jakieś uprawnienia, ale czy one wystarczą i jak by tu zrobić, żeby on koniecz- nie tę ziemię przejął.
— A u naczelnika pani była? — spytałam.
— U naczelnika? W gminie? Nie... Ale mówili, że najsprawiedliwiej to rzecznik załatwi.

TROCHE CZASU zajęło mi wytłumaczenie, że ani rzecznik, ani nikt inny nie może wyreżnąć naczelnika, że ta sprawa i tak, prędzej czy później, do niego trafi. Raczej później, bezpo- średnio będzie szybciej. Chy- ba mi się udało.

Polski ombudsman

Rzecznik Praw Obywatel- skich, prof. Ewa Łętowska, rozpoczęła działalność 4 sty- cznia br. Po dziesięciu dniach, gdy spotkała się z dziennika- rzami, mogła poinformować, że do jej biura zgłosiło się już osobiście 220 osób i wpi- sanych 5.004 listy. Znacznie wię- cej niż do jakiegokolwiek ombudsmena — w kraju o podobnej wielkości co Polska — w ciągu dwunastu miesię- cy.

— Jak tak dalej pójdzie — powiedziała — dojdziemy do 75 tysięcy spraw rocznie!

A „dzień” bardzo dobrze. Na tymże spotkaniu, zwołanym przez kluby twórcze Stowa- rzyszenia Dziennikarzy PRL, liczba listów wzrosła o kilka. Przedstawiciele telewizji i ga- zet, bo tam zainteresowani je dostarczali. Albo nie znali adresu rzecznika, albo było im „po drodze”.

Prawdę mówiąc, prof. Łę- towska ani trochę nie była tym zachwycona. Taką lawinę spraw nie może być nie tylko szybko załatwiona, ale na- wet pobieżnie przejrzana. A przecież mogą się wśród nich znajdować przypadki „gardio- we”, wymagające natychmiast-owej interwencji. Już w pierwszych dniach to zauwa- żono. Jak je wychwycić?

Biuro Rzecznika Spraw O- bywatelskich, mieszczące się przywózczo w budynku hotelowym Sejmu, ma obsa- dzonych 32,5 etatu. Ta liczba

Do rzecznika zamiast do naczelnika?

Pracowników może dziennie przeanalizować do 80 spraw, przyjmując także interesan- tów, a listów przychodzi 300! Trzeba też podejmować in- terwencje w najpilniejszych skargach. Rosną więc sterty...

„Nasza” sprawa

Do naszej redakcji też nad- szedł list, przeznaczony dla Rzecznika Praw Obywatel- skich, z adnotacją: „z prośbą o pomoc rzecznikowi w po- myślnym załatwieniu”. Doty- czy on losu pewnego prepa- ratu medycznego i jego wy- nalazcy. Nie będziemy poda- wać szczegółów, gdyż lekarze i tak zarzucają środkom ma- sowego przekazu reklamowa- nie różnych „uzdrowisk” i „cudownych” specyfików, od- ciągających pacjentów od u- znanych metod leczenia. Zre- szta w dyrekcji białostockie- go „Cefarmu” nie potrafiono

nie powiedzieć na temat owe- go preparatu; być może pro- dukowany był „chłupniczo”. Sprawa wymaga w ogóle do- kładnego zbadania, co musi- zająć sporo czasu, a z wzglę- du na wątki niemal sensacyj- no-kryminalne (zaginięcie wynalazcy, przesłuchiwanie chorych, zadywających prepa- rat), najlepiej byłoby powie- rzyc to doświadczonemu de- tektywowi.

Piszę o tym dlatego, że chce pokazać problemy zwi-ązane z wyjaśnianiem tylko jednej sprawy. Rzeczelnego wy-

interwencji w sprawach, któ- re jeszcze toczą się przed są- dem. Piszą dużo anonimów. Z listów wynika, że ich au- torzy niebyle jakie wiedzą na temat roli i zadań rzecznika. Usiłują zamienić go w jeszcze jedno biuro skarg. Prof. Łę- towska stwierdza kategorycz- nie, iż absolutnie na to nie pozwoli, gdyż jej urząd ma- zbył wiele ważnych spraw do załatwienia.

Nie będzie więc: przydzie- lała „rzadkich, a poszukiwa- nych dóbr, zajmowała się sprawami między sąsiadami

i gospodarki komunalnej; funkcjonowania gospodarki; finansów; edukacji narodowej i kultury; obronności, sił zbrojnych oraz bezpieczeństwa państwa. W ich skład wcho- dzą przede wszystkim prawni- cy, w tym emerytowani sęd- ziwie Sądu Najwyższego, a także pracownicy naukowcy.

Prof. Łętowska za najwa- żniejsze uważa generalne za- łatwienie spraw, które wyni- kają z indywidualnych skarg. Cztery już zostały sformuło- wane, a dotyczą one: prawa do odszkodowania za grunty wawerskie, najpewniej sko- munalizowane, a potem upa- stwowione; wysokości wypła- cenia jednoczesnie emerytur krajowych i zagranicznych (krajową wypłaca się tylko w połowie) statusu świadków przy występowaniu do ZBoWiD (mogą być nimi ty- lko zbiorowcy oraz od- szkodowani za mienie pozosta- wione na terenach wschod- nych, należących przed wojną do Polski).

Z pierwszych dni swego u- rządowania Rzecznik Praw O- bywatelskich wysnuł niewie- sole wnioski o słabej kandy- cyj psychicznej społeczeństwa oraz o jego niskiej świadomo- ści prawnej. Wiele złego zro- biły instytucje skarg i sama dotychczasowa formuła skar- gi. Trwa „chociaż taniec” po- pierków, od rolnika do mini- stra, ze stolicy do Pełni Dole- nego. Można pisać w kolo to samo i wysłać wszędzie, a zwłaszcza do nowych instytu- cji i nowych ludzi w urzę- dach. Można próbować zdo- bywania tą drogą różnych dóbr.

I ludzie próbują. Na uspra- wiedliwienie mają to, że zbyt często ci, którzy powołani są do załatwiania, zbywają pe- tentów.

Dlatego też Rzecznikowi Praw Obywatelskich nie za- braknie takich spraw, któ- rymi chce się zajmować: o na- ruszenie praw obywatelskich i zasad sprawiedliwości społecznej w stosunkach urzęd-obywatel.

ANIELA LABANOW

Najpierw składka, potem na ryby...

Wędkarzu trzymaj się za kieszeń!

NA II ETAP reformy go- spodarczej powołuje się Polski Związek Wę- dkarzy w uchwale o kierun- kach działań w latach 1988—89. M.in. wprowadza się od 1 stycznia br. nowe wysokości składek członkowskich: 800 zł normalna, ulgowa 400 zł, młodzieżowa 150 zł.

Jak poinformował na Za- rząd Okręgu PZW zmianie u- legły także opłaty za wędko- wanie. Na wodach nizinnych normalna opłata wynosi 1200 zł, ulgowa — 600 zł, natomiast osoby nie zrzeszone płać 3 tys. zł.

Wprowadzono także okreso- we karty zezwalające na po- łowy ryb np. podczas 2-tygod- niowego urlopu. Nie zrzeszeni płać wówczas 1400 zł, nato- miast członkowie PZW — 350 zł. Odrębne opłaty obowiązują podczas połowów na wodach górskich.

Warto tu podkreślić, że Pol- ski Związek Wędkarski zawarł porozumienie z Państwowymi Gospodarstwami Rybackimi, okres udostępniania oraz w sprawie sposobu i sezonu wędkowania i wysokości opłat.

Ustalono, że letni sezon wę- dkowania z brzegu trwa na tych wodach od 1 kwietnia do 30 listopada, natomiast z łodzi — od 1 czerwca do końca listopada. Istotnym dla wędkarzy usprawnieniem jest to, że w tym roku nie trzeba będzie szukać osób rozprawa- dzających zezwolenia na poło- wy na wodach pęgerowskich w siedzibach gospodarstw, lecz rozprawdane one będą przez Zarządy Okręgów PZW.

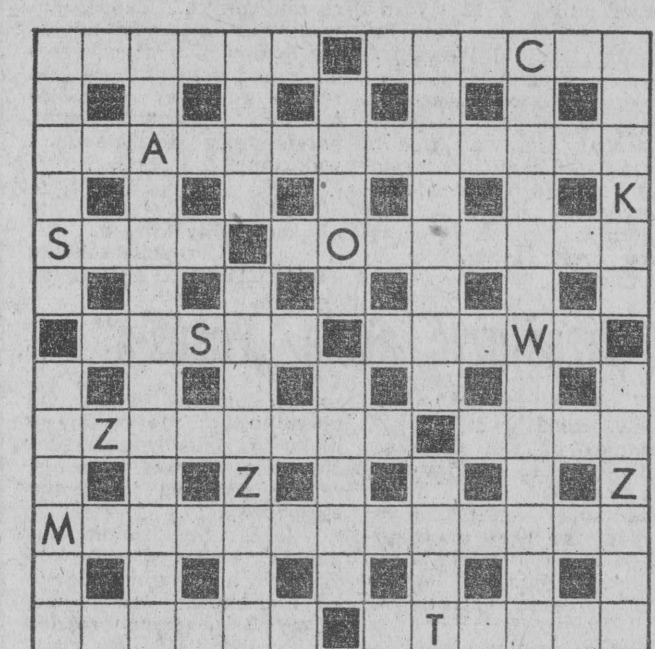
Dodajmy jeszcze, że wpro- wadzony został cały system preferencji i ulg. I tak np. młodzież do lat 18 przynaj- mniej członkiem PZW płaci wpisowe w wysokości 100 zł, zaś składka członkowska wy- nosi 150 zł. Podobnie żołnierze odbywający zasadniczą służ- bę wojskową.

Ponadto z dniem 1 stycznia br. karty wędkarskie w legi- tymacjach członkowskich PZW straciły ważność. Wy- mieniają je skarbnicy po- szczególnych kół. Wystarczy uaktualnić zezwolenia i... na połowy. Można nawet zapo- mnieć „rejestru połowów”, któ- ry jednak obowiązuje od br., ale w znacznie zmodyfikowa- nej formie. Otóż nie trzeba będzie trzymać go „w zębach” nad wodą, a wystarczy wy- pełnić go powrocie do domu. Jeśli się coś złowić rzecz jas- na. Piszący te słowa dwu- krotnie powracam z Biebrzy z połowami nawet bez jednej ukiełki. Ale przecież prawdziwy wędkarz to człowiek obcujący z naturą, chroniący przyrodę i to się najbardziej liczy.

A więc — połamania wędek w nowym sezonie! (m-i)

JOLKA

Objaśnienia podane są w innym szyku niż kolejność wy-azów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisy- wanie słów.



Pomoc społeczna -jaka jest?

Opieka społeczna jest jednym z elementów socjalnej funkcji państwa. Obejmuje ona rodziny, które znalazły się w szczególnie trudnych warunkach materialnych i rodzinnych, a zwłaszcza osoby starsze i niepełnosprawne. Z informacji Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UW w Suwałkach wynika, że w roku 1987 z udzielanej pomocy środowiskowej powinno było skorzystać 11,2 tys. osób, a stacjonarnej ponad 1,1 tys. Ponadto dla 30 osób zapewniono opiekę w Dziennym Domu Pobytu w Giżycku.

Biorąc pod uwagę krytyczne głosy dotyczące funkcjonowania opieki społecznej sprawowanej m.in. przez administrację państwową, służby socjalne ZOZ, PKPS i PCK, przeprowadzono kontrolę IRCh. Jednym z warunków prawidłowego sprawowania opieki jest właściwe rozpoznanie potrzeb. Kontrola wykazała, że zawodowe służby ZOZ dobrze wywiązują się z tego obowiązku. Wywiady środowiskowe zawierały pełne dane o sytuacji rodzinnej i materialnej ludzi potrzebujących pomocy i o osobach zobowiązanych do alimentacji. Uwagi w tym zakresie miały tylko w Puńsku, gdzie np. nie określano wysokości dochodów osób mieszkających razem z wnioskodawcami. Natomiast w UMiG w Piszcu oraz UG w Augustowie i UG w Świętym Józefie stwierdzono nieracjonalne gospodarowanie pieniędzmi przeznaczonymi na pomoc społeczną. Z drugiej zaś

strony nie wszyscy otrzymujący zasiłki wykorzystują je zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem. M.in. w Puńsku przyznano w jednym przypadku 20 tys. zł na remont mieszkania. W czasie oględzin okazało się, że za pieniądze te wynajmiono w pokoju tapetę.

Wysoko oceniono pracę i zaangażowanie siostr PCK, sprawujących opiekę nad chorymi. Mówili zresztą o tym sami podopieczni. Gorzej jednak jest na gorze. Kontrolerzy krytycznie ocenili w ZW PCK liczbę pracowników administracyjno-biurowych i placów tychże (średnio 23,8 tys. zł) w porównaniu z zarobkami siostr (13,7 tys. zł). Również spośród 46 zarządów terenowych PKPS jedynie 30 zorganizowało i prowadziło usługi opiekuńcze. Znalaziono też fakty przyznawania pomocy bez wnikliwego zbadania warunków materialnych

członków rodzin zobowiązanych do świadczeń alimentacyjnych na rzecz rodziców.

Wiele zarzutów miało również do działalności Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych w Nowej Wsi Elckiej i Państwowego Domu Rencisty w Giżycku. W tej pierwszej placówce niewłaściwie zorganizowano system opieki lekarskiej i trzech zatrudnionych lekarzy żaden nie miał ustalonych dni i godzin przyjęć. Niewykorzystany jest też — od 1982 r. — gabinet stomatologiczny z niezbędnym wyposażeniem. Istotne uchybienia zauważono również w gospodarce magazynowej, ochronie przeciwpożarowej oraz w przestrzeganiu ustalonych norm żywienia.

We wnioskach stwierdzono, że powstałe zaniedbania mają swoją przyczynę m.in. w niedostatecznej współpracy gminnych ośrodków zdrowia, organizacji społecznych i urzędów administracji terenowej. Duże wątpliwości kontrolerów wzbudzała także celowość utrzymywania tak rozwiniętego aparatu administracyjnego w organizacjach i instytucjach opiekuńczych. Koszt jego utrzymania pochłaniał niestety znaczną część funduszy, które można byłoby spożytkować bardziej użytecznie. Jednocześnie należało rozszerzać udzielanie pomocy w naturze (zakupy opału, odzież, remonty mieszkań), a do niezbędnego minimum ograniczyć wypłacanie pieniędzy. (m)

W 43 rocznicę wyzwolenia Grajewu

Z tej okazji w Szkole Podstawowej nr 4 im. gen. K. Świerczewskiego urządzono okolicznościową wieczornicę, podczas której młodzież spotkała się z kombatantami. Przybyli m.in. prezes Związku Inwalidów Wojennych w Łomży, WACŁAW BOGUCKI, sekretarz ZW Stowarzyszenia Wisła—Odra w Łomży, MIECZYSLAW WSZEBO-ROWSKI, prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Grajewskiej, AUGUSTYN SULEWSKI. Obecni byli także: prezes koła miejsko-gminnego ZBoWiD, ppłk rez. ZDZISŁAW KROCZYŃSKI, prezes Zarządu Oddziału ZIW, EDWARD MODZELEWSKI i prezes koła ZBZZ, JAN BOL- CZAK.

W okolicznościowym wystąpieniu Bronisław Pietrewicz przypomniał wydarzenia sprzed 43 lat, związane z wyzwoleniem miasta przez wojska radzieckie 50 annii gen. I. Boidina. Mówił też o utrwaleniu w pamięci ludowej na Ziemi Grajewskiej.

Następnie Wacław Bogucki, Jan Szymański i Stanisław Wiśniewski podzieliли się osobistymi przeżyciami z lat okupacji hitlerowskiej.

W części artystycznej wy-

stąpiła młodzież z recytacją wierszy. Na zakończenie spotkania obejrzano film dokumentalny „Kształt pamięci”. (wj)

MGDK w Grajewie urządził okolicznościową wystawę fotograficzną „Nasze miasto”. Autorem zdjęć jest instruktor Domu Kultury, Lech Witowski. Wystawa będzie czynna do połowy lutego br. (mar)

Filantropa nie ma w domu

Przyszedł do redakcji, podsunął piśmo i z miną wielce skrzywdzonego zaczął dołodzić mi więcej do sprzątania, a pieniędzy dał dużo mniej. A ja mam pięćdziesiąt lat i jestem chory na serce, to jest jedyna praca, którą mogę wykonywać. Jak powiedziałem w dyktando, że jest bardzo mało pieniędzy, on na to: „Jak się nie podoba, może pan się zwolnić”. Gdzie jest sprawiedliwość? Z czego kupię chleb dla dzieci?

— Jest pan na rencie inwalidzkiej?

— Nie, ale jestem chory... — zakłamał się trzydziestokilkuletni mężczyzna.

Kiedy nasz czytelnik zamknął za sobą drzwi, poważnie argumentując „wzrusziliśmy” szefostwo jego firmy, ustalając się tradycyjnie w roli obrońcy pokrzywdzonego. No i dostaliśmy za swoje: — A przecież, żeby dorozczy sprzątał chodniki i ulice, żeby

w mieście było czysto, czy nie? skontrował z miejsca dyrektor. Zapytał się go, jak się wywiązuje z obowiązków? Odpowiedział na niego: byle jak. Jeśli wypłacimy pracownikom wynagrodzenie to za pracę, a nie za dzieci — to po pierwsze. Po drugie — nikt nie zmienił mi stawki zasadniczej. Tylko że z nim rozmowa jest taka: Najpierw serwuje nam winoszek, że chce robić mniej, bo słabowicie ma zdrowie (choć w aktach nie ma żadnego potwierdzenia poważniejszej choroby), a gdy dajemy mniej do roboty, a więc i pieniędzy, lamentuje, że za mało zarabia. Umówmy się: czas chyba najwyższy zrozumieć, że zakład pracy nie jest instytucją charytatywną, że płacić mamy za efekty pracy, a nie za serce, czyjeśkolewkie ono nie jest!

Argumenty wydają się nie do podważenia, a wydźwięk: jedno: wycofać się na z górą upatrzone pożytki... (nom)

Początek koncertu o godz. 19 w auli Państwowej Szkoły Muzycznej w Łomży. (tek) * Jeśli masz zdolności plastyczne i wybierasz się na studia o tym kierunku, masz okazję umocnić się w tym zamiarze lub go zweryfikować, korzystając z punktu konsultacyjnego w Łomży. Zajęcia — pod kierunkiem łomżyńskiego artysty plastyka Stanisława Kędzielańskiego — odbywać się będą w każdy wtorek o godz. 17 w ODK, ul. Malachowskiego 4. (nom)

W kilku wierszach

Na czwartek (28 bm.) Łomżyńska Orkiestra Kameralna przygotowała nie lada gratkę: koncert poetycko-muzyczny. W programie poezja Cz. Miłosza, J. Słowackiego, K. Wierzyńskiego, S. Wyspiańskiego i muzyka F. Chopina, J. Elsniera, H. Góreckiego, F. Nowowiejskiego i K. Szymanowskiego. Gra orkiestra pod batutą Bogusława Kępciewskiego, recytuje Krzysztof Kolberger.

Wyrazisz szczerze żal i współczucia

tow. Wiesławie Kosiarskiej z powodu śmierci

OJCA

składają:

pracownicy KW PZPR w Łomży, KMG PZPR oraz ROPP w Wysokim Mazowieckiem

Wypadki drogowe...

21 bm. ok. godz. 12.45 na ul. Nowotki w Suwałkach nagle wbiegła na jezdnię Monika B. (lat 7) i została potrącona przez samochód marki „Fiat 126P”, którym kierowała Irena C. Dziewczynka doznała ogólnych obrażeń ciała.

24 bm. po zapadnięciu zmroku, na ul. Rajgrodzkiej w Augustowie kierujący autobusem „Autosan” Henryk S. podczas wyprzedzania potrącił 76-letniego rowerzystę Jana P. Pojazd jednośladowy nie posiadał wymaganego oświetlenia. Kierujący rowerem doznał urazu głowy i przebywa w szpitalu.



Ponad trzydzieści lat istnieją Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Wilkasach koło Giżycka. Wiodą one prym w woj. suwalskim, a ich produkcja — m.in. lampy z oprawami przeciwybuchowymi dla przemysłu chemicznego czy pyłoszczelnymi dla górnictwa, dekoracyjne do mieszkań, oprawy do lamp do większych gospodarstw, a także oświetlenie oprawy z kłosami trudno tłukącymi się do instalowania w parkach — jest wysoko oceniana przez handel, komisje jakościowe konsumentów i indywidualnych klientów.

Oprawy przemysłowe są eksportowane do ZSRR i innych krajów demokracji ludowej, m.in. do Czechosłowacji i Bulgarii, ale także do Iraku i Algierii. W ubiegłym roku 950-osobowa załoga wyprodukowała wyroby wartości 4 mld 765 mln złotych, z tego wyeksportowano ich do Związku Radzieckiego za 3 mld 256 mln złotych. (jc)

Fot. ROMAN SIENKO

Łomżyńskie w 2015 roku...

Na razie rzecz jasna ten ogólny jest możliwy jedynie w wyobraźni, wspartej jednakże skutecznymi szczegółami z projektu założeń do planu regionalnego woj. łomżyńskiego do roku 2015, który został już opracowany. Wzrost przyszłościową Łomżyńskiego prezentować będą na spotkaniu członków i sympatyków To-

warzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej Ryszard Serwatko — dyr. Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego oraz radni WRN — Marian Mieszkowski i Józef Babiak. Odbędzie się ono 28 bm. o godz. 17 w Zespole Szkół budowlanych w Łomży, pl. Kosciuszki 3. (nom)

34-letni Zenon M. nigdzie nie pracujący zaprosił do swego mieszkania Stanisława K. z woj. Ogródka (gmina Orzysz), pobił go a następnie zabrał mu paczkę kawy naturalnej i 18 dolarów USA.

Pożary

W Kalinowie spłonęła wieża dachu budynku gospodarczego i ok. trzech ton słomy



W 43 rocznicę wyzwolenia Elku przed pomnikami w tym mieście przedstawiciele społeczeństwa złożyli wieńce i kwiaty.
Na zdjęciu: pomnik poety mazurskiego Michała Kajki
Fot. Zb. KRZYWICKI

Jak podróżujemy PKS-em

Prawidłowe funkcjonowanie komunikacji autobusowej uzależnione jest od właściwej eksploatacji taboru, dyscypliny pracy i dobrego rozpoznania potrzeb społecznych. Jednak skargi podróżnych, korzystających z usług PKS w woj. suwalskim, świadczą, że nie wszyscy we właściwy sposób spełniają swoje powinności. Problematyka ta postawiła się zajął Inspekcja Robotniczo-Chłopska. Uczyniła to ponownie,

bowiem pierwsza kontrola odbyła się w 1986 roku. Dłatego też szczególną uwagę zwrócono na realizację wcześniejszych założeń, których celem była poprawa jakości przewozów pasażerskich. Stwierdzono bowiem wówczas m.in. brak pełnej i rzetelnej informacji na dworcach, opóźnienia w odjazdach, niedostateczny stan techniczny i wyposażenie pojazdów, itp. Wiele już od 1986 roku się poprawiło, ale nie na tyle, by wszyscy mogli być zadowoleni.

Dokonano przeglądu technicznego 49 autobusów. Wykryte uchybienia dotyczyły jedynie niesprawnego oświetlenia w kilku pojazdach. Mimo trudności lokalowych dość dobrze pracowali dworcy PKS. Nie miało np. uwag do ich stanu sanitarno-higienicznego. Znacznie gorzej jest na przystankach autobusowych, których spora część pozbawiona jest zadaszenia i rozkładów jazdy. W dalszym ciągu niezadawalająca jest punktualność kursowania autobusów. W 15 przypadkach rozbieżności z rozkładem przekraczały 5 minut. Na 195 843 kursy w trzech kwartałach ub. r. odwołano 2944 i odnotowano 676 opóźnień, więcej niż w 1986 r. Główną przyczyną tej sytuacji jest brak dyscypliny niektórych pracowników. Zdarza się również, że kierowcy wyruszają w trasę bez karty drogowej (Giżycko), dowodu rejestracyjnego (Suwałki) lub przystępują do pracy po spożyciu alkoholu (Giżycko).

Ostatnie ustalenia IRCh jeszcze raz potwierdziły niewystarczającą aktywność kontroli wewnętrznej i nadzoru służbowego. (m)

Polemiki

„Nawiązując do publikacji zamieszczonej w „GW” 30 grudnia 1987 r. pt. „Pieszo z Giżycka do Wilkas” chciałbym wyjaśnić, że komunikacja w Giżycku była, jest i prawdopodobnie będzie dotowana. Ze względu na brak środków rozdzielanych centralnie, próbowałem je uzyskać od władz lokalnych. Taką wstępną zgodę otrzymałem 11 sierpnia 1987 roku od naczelnika gminy, który napisał: Wniosek o dofinansowanie może być rozpatrywany przy opracowywaniu wydatków budżetowych na rok następny. (...)

W skali kraju nie ma przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej, które samo by się finansowało. Ceny biletów są cenami urzędowymi i przedsiębiorstwo nie ma wpływu na ich wysokość.

na szkodę Ireny W. Przyczyną pożaru było iskrzenie przewodów elektrycznych. Straty wyniosły ok. 100 tys. złotych. W Giżycku przy ul. Królowej Jadwigi częściowo spalił się drewniany barakozw. Warszawskiego Przedsiębiorstwa Robot Inżynierskich. Przyczyną pożaru było pozostawienie włączonych dwóch pieców akumulacyjnych. Straty oszacowano na ok. 80 tys. złotych.

22 bm. ok. godz. 10 w wsi Klimki (gmina Węgorzewo) w wyniku zwarcia w instalacji elektrycznej spaliła się częściowo wieża dachu budynku mieszkalnego rolniczki Mieczysława B. Straty wyniosły ok. 200 tys. złotych. (jot)

Aktywność przede wszystkim

Od 18 do 21 stycznia odbywały się w Suwałkiem rejonowe spotkania urzędniczych członków Prezydium WK ZSL z delegatami na V wojewódzki zjazd Stronnictwa. W ich trakcie poddano analizie tezy na X Kongres ZSL, formułowane wnioski oraz omawiano organizację zjazdu wojewódzkiego. Wzięło w nich udział 150 delegatów.

Dyskusja dotyczyła głównie problemów społeczno-gospodarczych oraz zagadnień pracy politycznej wojewódzkiej organizacji ZSL. Wśród delegatów większość stanowili rolnicy. Nie więc dziwnego, iż dominowały tematy związane z produkcją i życiem tej grupy społecznej — mówi prezes suwalskiego WK ZSL, Kazimierz Kozioł.

Przed wszystkim rolnicy domagają się pełnej realizacji uchwał wspólnego plenum KC PZPR i NK ZSL z 1983 r. Trudno zliczyć, który to już raz wskazują na konieczność poprawy zaopatrzenia w środki produkcji, a także ustalenie prawidłowych proporcji między cenami tych środków i płodów rolnych.

Niemniej istotna sprawa to warunki socjalne wsi (daleko odstające od miejskich). Chodzi zwłaszcza o oświatę. Niski poziom nauczania w szkołach wiejskich wyraźnie odbija się na liczbie studentów z tego środowiska. Np. w ub. r. w kraju zaledwie 7 proc. przyjętych na wyższe uczelnie stanowiła młodzież ze wsi. Nie pominięto kłopotów z jakimi borykają się wiejskie placówki kultury (m. in.

niedostatek kadry i wyposażenia) i w sferze ochrony zdrowia. Często podnoszono problem telefonizacji.

Generalnie uczestnicy spotkań w panujących na wsi warunkach upatrują główną przyczynę migracji młodych ludzi. Interesujące spostrzeżenie przytoczył hodowca trzody chlewniej z Taciewa (prezes GK ZSL w Suwałkach) Sławomir Dąbkowski. Stwierdził on, iż w środkach masowego przekazu zbyt często panuje propaganda „wiejskiej biedy”. Mówiąc inaczej za rzadko prezentowali się do brzo, wzorowi rolnicy.

Do najważniejszych spraw wewnątrzorganizacyjnych należą niewątpliwie potrzeby ożywienia działalności kół Stronnictwa. Sprzyjać temu powinno jednakże w nasze szeregi ludzi młodych i kobiet. Koło musi tkwić stale w centrum wiejskiego życia, być inicjatorem różnorodnych poczyną na rzecz lokalnych środowisk. Niezbędne jest również nadanie nowych impulsów wiejskiemu samorządowi. Powinien on skupiać autentycznych społeczników zaangażowanych w problemy wsi i środowiska, stanowić jego reprezentację. (jn)

Racjonalizatorzy — ostoja POM

POM w Elku, który specjalizuje się w naprawie ładowarek „Cyklop” i różnego sprzętu rolniczego rozpoczął produkcję precyzyjnie skłótnic i ładowarko-koparek. W maszynach zaprojektował doświadczony racjonalizator, Eryk Rejrat, nazywany przez kolegów „ziółta rączka”.

POM wszedł też w kooperację z filią warszawskiej Fabryki Samochodów Osobowych w Wyszkowie jako producent wałków głównych do skrzyni biegów do samocho-

dów dostawczych „Zuk” i „Nysa”.

W roku ubiegłym nasi twórcy techniczni — mówi zastępca dyrektora POM, Jan Basiak — wdrożyli 21 propozycji racjonalizatorskich, które dały efekty ekonomiczne wartości 1,5 mln zł. Wynalazcy stanowią ostoję zakładu. Najlepsze wyniki osiągał: Czesław Łapiński, Jan Gozroch i Jan Leszczyński. W ramach działalności Klubu Techniki i Racjonalizacji, zrzeszającego 40 członków, staramy się inspirować załogę do twórczych poszukiwań. (ges)

Konkurs dla twórców ludowych

Muzeum Etnograficzne w Toruniu organizuje konkurs dla twórców ludowych pt. „Ziemia bliska sercu”. Udział w nim mogą wziąć artyści ludowi o różnych specjalnościach np. rzeźbiarze, malarze, tkacze, członkowie i kandydaci Stowarzyszenia Twórców Ludowych jak i artyści nie zrzeszeni. Tematami prac mogą być: obyczaje wiejskie, legendy, lokalni bohaterowie, ciekawe wydarzenia historyczne, czy też przyroda.

Na konkurs można zgłosić dowolną liczbę prac (pod warunkiem, że nie brały udziału w innym konkursie). Każda praca musi być podpisana imieniem i nazwiskiem auto-

ra, musi mieć podany tytuł i datę wykonania. Jeżeli treść pracy nie jest powszechnie znana, należy dołączyć krótki opis. Prace należy przesiadać do 30 marca 1988 roku pod adresem: Muzeum Etnograficzne, ul. Wajdy Gen. Sikorskiego 19, 87-100 Toruń.

Nagrody będą przyznawane w czterech kategoriach: I — rzeźba i płaskorzeźba w drewnie i kamieniu, II — rzeźba i płaskorzeźba w ceramice, III — malarstwo, IV — wydmuślanie. W każdej grupie przewidziane są I nagrody w wysokości 30.000 zł, II — 25.000 zł, III — 20.000 zł oraz wyróżnienia po 15.000 zł. (wj)

Pieszo z Giżycka do Wilkas?

Doплата do 1 km w Giżycku jest jedną z najniższych w województwie suwalskim, na co składa się nasza gospodarność, ale brak środków występuje wszędzie — w małych i dużych przedsiębiorstwach przewoźnych. Naczelnik gminy, jako dobry gospodarz, powinien zgodnie z danym wcześniej zapewnieniem, pomóc przedsiębiorstwu w trudnej sytuacji finansowej, ewentualnie znaleźć wyjście kompromisowe. Zamiast tego poskarżył się redaktorowi. Od tego pieniędzy nie przybędzie. Bez pełnego zabezpieczenia finansowego i przy ograniczonych przydatkach oleju napędowego, komunikacja miejska będzie przeżywała regres. W Giżycku jest dużo bogatych przedsiębiorstw, których pracownicy korzystają z autobusów. Jednak poza nowymi zadaniami nie można od nich oczekiwać — poza Zakładami Rybnymi — pomocy (...)

Wątpliwości zawarte w artykule, a dotyczące gospodarności, są nieuzasadnione. W 1987 roku przedsiębiorstwo było kilkanaście razy kontrolowane i nikt nie znalazł nigdzie niegospodarności nie przedstawia. Zdarza się nabywać często, że zadufani w swą nieomylność naprawiać światła wiedzą wszystko na pewno i z takimi osobami trudno dyskutować, a ich publikacje przynoszą tylko rozgoryczenie (...). Robotnicy zakładów pracy, usytuowanych na terenie ro-

botniczych Wilkas, dowodzeni są autobusami zakładowymi (...).

Dyrektor JERZY STRUGAREK

OD AUTORA: Poza poučeniami piszącego, dyr. Strugarek w niczym nie rozwił wątpliwości, a przede wszystkim nie ustosunkował się do krytyki prawowej. Stara metoda — pisać o wszystkim i o niczym, a przy okazji bałamucić. Powiada dyrektor, że naczelnik mu obiecał pieniądze, cytując pismo UG, z którego jasno wynika, że „urząd rozpatrzy wniosek”. To chyba różnica, nieprawda?

Ponadto — żeby była jasność — naczelnik Krutal nie poskarżył się (w domyśle: doniósł) dziennikarzowi, lecz sam zobaczył, jak sekretarka przepisywała na maszynę tekst odpowiedzi udzielanej PGKIM w Giżycku i uznałem sprawę za smakowitą przysmak do tego, jak rozumie się w praktyce reformę gospodarczą (prośba o 5 milionów dotacji), co zaraz powiązałem z obrazkiem posypywaną czarnych ulic Giżycka piaskiem właśnie przez PGKIM. Ale dyr. Strugarek woli powoływać się na kontrolę i ogólną niemoc niż dobrze rozróżnić po swoim własnym podwórku. To już, niestety, ograny reperytuar.

— Czego więc należałoby wam życzyć?

J.M.: — Marzymy o sali gimnastycznej, dostępnej w godzinach popołudniowych, gdyż wtedy organizujemy nasze „obrotowe” — teraz możemy trenować dopiero wieczorem, od 18.30, a nawet później. W Wydziale Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki UG, zresztą Wojewódzkiego oraz Wojewódzkiej Federacji Sportu — nasza szansa na przyszłość. Będą pieniądze, zainteresowanie, przetrwamy, jeśli nie — może być nas...

J.M.: — Marzymy o sali gimnastycznej, dostępnej w godzinach popołudniowych, gdyż wtedy organizujemy nasze „obrotowe” — teraz możemy trenować dopiero wieczorem, od 18.30, a nawet później. W Wydziale Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki UG, zresztą Wojewódzkiego oraz Wojewódzkiej Federacji Sportu — nasza szansa na przyszłość. Będą pieniądze, zainteresowanie, przetrwamy, jeśli nie — może być nas...

Bal dla dzieci

Miejsko-Gminny Dom Kultury w Grajewie w najbliższą sobotę, 30 stycznia br., urządza bal karawalowy dla dzieci pracujących w zespołach i kołach zainteresowań. Będzie to swego rodzaju nagroda dla tych dzieci, które pilnie uczestniczą w zajęciach, w programie balu, o bok młej zabawy przewidziano różne konkursy, (mar)

Nie wyważamy otwartych drzwi...

Z ostatnich Mistrzostw Polski taekwon-do czterech młodych łomżyńskich, z klubu MKS „Zorza”, wróciło z medalami. Jarosław Świątkowski, uczeń Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży wywalczył tytuł mistrza województwa. Jego siostrzanie Sierżantowski z ZSR w Marianowie oraz Andrzej Domitrz i Piotr Zająkowski z Zespołu Szkół Drzewnych, w Łomży — brązowe medale. Na ile zdobyte przez wychowanków laury popiawiał samopoczucie trenera Jerzego mianera, zdawiającego ciężar przygotowań ich do startu i zapewnienia warunków treningu nie tylko w ramach przygotowań do Mistrzostw?

Jerzy Miller: — Jeśli wolno skończyć z okazji: w miliony lat temu, dawniej nie dałoby się wyć. Nasz zawodnik startował już w czterech mistrzostwach województwa. W tym roku zdobył dwa złote medale. W 1983 r. w Ostrowie Świętokrzyskim Konrad Zaręba zdobył tytuł mistrza województwa. W 1984 r. w Łomży, a Jarosław wrócił z brązowym medalem. W 1986 r. na mistrzostwach w Puławach nasz zawodnik zdobył srebrny medal. W 1987 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 1988 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 1989 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 1990 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 1991 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 1992 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 1993 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 1994 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 1995 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 1996 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 1997 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 1998 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 1999 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2000 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2001 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2002 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2003 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2004 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2005 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2006 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2007 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2008 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2009 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2010 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2011 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2012 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2013 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2014 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2015 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2016 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2017 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2018 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2019 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2020 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2021 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2022 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2023 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2024 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2025 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2026 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2027 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2028 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2029 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2030 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2031 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2032 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2033 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2034 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2035 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2036 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2037 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2038 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2039 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2040 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2041 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2042 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2043 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2044 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2045 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2046 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2047 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2048 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2049 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2050 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2051 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2052 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2053 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2054 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2055 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2056 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2057 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2058 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2059 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2060 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2061 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2062 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2063 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2064 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2065 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2066 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2067 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2068 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2069 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2070 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2071 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2072 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2073 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2074 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2075 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2076 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2077 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2078 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2079 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2080 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2081 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2082 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2083 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2084 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2085 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2086 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2087 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2088 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2089 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2090 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2091 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2092 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2093 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2094 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2095 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2096 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2097 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2098 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2099 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2100 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2101 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2102 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2103 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2104 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2105 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2106 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2107 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2108 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2109 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2110 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2111 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2112 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2113 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2114 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 2115 r. w Łomży zdobył brązowy medal. W 211

